

Misja

Film pod tytułem „Misja” oparty jest na wydarzeniach autentycznych. Miały one miejsce na pograniczu Brazylii, Paragwaju i Argentyny w roku 1750.

Główną rolę w filmie „Misja” (The Mission) gra Robert de Niro (kpt. Rodrigo Mendosa), natomiast odtwórcą roli drugoplanowej jest Jeremy Irons (ojciec Gabriel). Za zdjęcia odpowiedzialny był Chris Manges, muzykę skomponował Ennio Morricone, natomiast reżyserem jest Rolland Jaffe.

Misja" to historia Rodriga Mendozy – awanturnika, łowcy niewolników, który po zabójstwie brata, chcąc odpokutować zbrodnię, zwraca się do Boga. Film opowiada również historię jezuitów, którzy w XVIII wieku, w sercu paragwajskiej dżungli, przybywają do Indian Guarani i przekazują im nauki chrześcijańskie, które stają się dla nich sposobem na życie. Ponadto zakonnicy uczą ich rzemiosła i muzyki, przykładem tego jest nauka śpiewu oraz gry na skrzypcach wśród dzieci. Swoją dobrocią zyskują u Indian ogromny autorytet. Nie odpowiada to władcom Portugalii i Hiszpanii, którzy najchętniej widzieliby Indian jako swoich niewolników. W związku z tym występują do papieża o przyznanie im tzw. „ziem za wodospadem”. Oczywiście zakonnicy wyrażają swój sprzeciw argumentując, że ziemie te od lat należały do Indian i nie wolno im ich zabierać. Papież zgadza się rozstrzygnąć spór, poprzez swojego wysłannika – kardynała Altamirano. Ten jednak zanim zdecyduje się rozstrzygnąć konflikt i wydać wyrok, postanawia obejrzeć misje znajdujące się na spornych ziemiach. Niestety, dla Indian, wizyta kardynała nie wpływa na podjętą przez niego wcześniej decyzję. Ostatecznie nakazano zarówno zakonnikom, jak i Indianom opuścić misję. Co jest oczywiste, jezuici wraz z poszkodowanymi mieszkańcami odmawiają opuszczenia swoich domów. W rezultacie dochodzi do konfrontacji pomiędzy „dzikimi” plemionami, a „cywilizowanymi” białymi. W obronie misji ginie całe plemię – mężczyźni, kobiety, dzieci oraz zakonnicy, którzy sprzeciwili się woli „miłosiernego” kardynała. Z pogromu ratuje się jedynie garstka dzieci, które odpływają w górę rzeki w poszukiwaniu lepszego życia.

Krajobraz , na który składają się potężne wodospady, kaskady i tropikalne lasy Ameryki Południowej, daje wrażenie „raju na ziemi” (film został nakręcony przy wodospadzie Jangcy w Argentynie i w dżungli kolumbijskiej). Zupełnym przeciwieństwem, nazwanego wyżej „raju na ziemi” są wydarzenia przedstawione w filmie, można je nazwać „piekłem zgotowanym przez ludzi innym ludziom”. Sceny ukazane w filmie nie należą do łagodnych, a śmierć i brutalna walka przedstawiona jest wyjątkowo realistycznie. Reżyser

pokazuje niezwykle agresję „cywilizowanych” białych ludzi. Kontrastuje ona bardzo wyraźnie z pięknem przyrody. Po obejrzeniu filmu zdajemy sobie sprawę jak bardzo nieczuły na krzywdę ludzką był ówczesny Kościół. Na szczęście dla ludzkości, ludzie jak i Kościół uległ, na przestrzeni wieków, zmianie.

Wracając do filmu, nie należy zapomnieć o znakomitej grze aktorskiej. Aktorzy wczuwając się w grane przez siebie postacie, stworzyli obraz, który im dłużej ogląda, tym bardziej chce się dowiedzieć co tak naprawdę działo się kilka wieków temu. Na szczególne wyróżnienie zasługuje Robert de Niro grający kpt. Rodrigo Mendose. W niezwykle realistyczny sposób przedstawia uczucia, które targają graną przez niego postacią. Reżyser we wspaniały sposób wplata powagę przedstawianych wydarzeń w piękno pejzaży w jakich rozgrywają się wydarzenia.

Nastrój, jaki wytwarza film, jest nieporównywalny z niczym innym. Za sprawą hipnotyzującej muzyki, plastycznych zdjęć, olśniewających plenerów, wspaniałej historii, zagranej przez najlepszych z możliwych aktorów, mamy dowód na to, że kino czasami jest wielką sztuką. Moim zdaniem, film pt. „Misja” w sposób niezwykle obiektywny ukazuje wydarzenia, jakie miały miejsce w XVIII w. Jest to film, który każdy powinien przynajmniej raz w życiu obejrzeć. Należy również wspomnieć, że „Misja” zdobyła „Złotą Palmę” na festiwalu w Cannes w roku 1986, Oscara za zdjęcia, oraz nagrodę Brytyjskiej Akademii Filmowej za muzykę. Bez wątpienia film ten na nie zasłużył i dlatego jest on godny i warty polecenia.

Sylwia Jarzębska, kl. 2DT